

Sygnatura akt II Ca 1857/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Krzysztof Wąsik (sprawozdawca)
Sędziowie:	SSO Beata Tabaka SSO Renata Stępińska

Protokolant: protokolant M. K.

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2017 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa H. S.

przeciwko (...) wP.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa – Krowodrzy w Krakowie

z dnia 7 kwietnia 2017 r., sygnatura akt I C 3518/14/K

1. oddala apelację;
2. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 1800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSO Renata Stępińska SSO Krzysztof Wąsik SSO Beata Tabaka

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 13 grudnia 2017 r.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy oddalił powództwo H. S. przeciwko (...) z siedzibą w S. o zapłatę z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych oraz ustalił, że powód jest zobowiązany do zwrotu na rzecz strony pozwanej kosztów procesu w całości oraz ponosi w całości wydatki obejmujące wynagrodzenie dla biegłego, których szczegółowego wyliczenia dokona referendarz sądowy po uprawomocnieniu się niniejszego wyroku.

Orzeczenie zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych.

W dniu (...) r. powód H. S. dokonał zgłoszenia szkody komunikacyjnej, do której miało dojść w dniu (...)r., około godziny 18.20 w S. na rondzie w ciągu ul. (...). W zgłoszeniu podał, że samochód marki R. (...), którym kierował M. R., uderzył prawym przednim narożnikiem w lewy przód (koło) samochodu marki V., kierowanego przez M. S.. W dalszym ruchu obu pojazdów miało dojść do otarcia się tyłem lewym pojazdu marki V. o bok prawy L., co wywołało otarcie lakieru na tylnym zderzaku (z lewej strony) oraz na błotniku.

M. R. w złożonym przez siebie oświadczeniu podał, że do kolizji miało dojść około godziny 15.00, a w jej wyniku uszkodzeniu miał ulec lewy przód i lewy tył pojazdu marki V., przy czym sprawca wypadku nie był w stanie dokładnie określić rozmiarów uszkodzeń. W wyniku zdarzenia w pojeździe przez niego kierowanym doszło do uszkodzenia maski silnika, prawego przedniego błotnika, zderzaka przedniego, lampy przedniej prawej, błotnika tylnego prawego. Oświadczył również, że dokonał częściowej naprawy pojazdu, która objęła: wymianę błotnika przedniego prawego, naprawę maski silnika, wymianę lampy przedniej prawej. Nie został naprawiony błotnik tylny prawy i zderzak.

Pismem z dnia (...) r. powód wezwał stronę pozwaną do wypłaty odszkodowania w pełnej wysokości w nieprzekraczalnym terminie do dnia (...) r. pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. W uzasadnieniu wskazał, że koszt zakupu samych części zamiennych to kwota 27 239,58 zł, a nie obejmuje on wszystkich kosztów naprawy.

Zgodnie z prywatnym kosztorysem sporządzonym przez (...) w K. koszt zakupu części zamiennych do uszkodzonego pojazdu wyniesie 27 239,58 zł brutto.

Pismem z dnia (...) r. strona pozwana poinformowała powoda, że nie było możliwe wyjaśnienie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności lub wysokości odszkodowania, a to wobec nie przedłożenia przez w/w potwierdzenia okoliczności powstania szkody. Zgodnie z kalkulacją sporządzoną przez ubezpieczyciela koszt naprawy pojazdu wyniósłby 10 701,43 zł brutto.

Uszkodzenia pojazdu V. nr rej (...) obejmują: uszkodzenie lewego przedniego błotnika w części przed kołem oraz w środku łuku nadkola polegające na zagięciu blachy i ubytkach powłoki lakierniczej, uszkodzenia przedniego zderzaka na bocznej, lewej powierzchni polegające na złamaniu/mocnym zagięciu skorupy zderzaka, pęknięciach i ubytkach powłoki lakierniczej, uszkodzenia mocowania lewego reflektora, zarysowania na dwóch ramionach obręczy lewego przedniego koła oraz lekkie zarysowanie powłoki lakierniczej na rancie tylnego nadkola tylnego zderzaka po lewej stronie, zagięcie końcówki drążka kierowniczego lewego i złamanie odlewu poduszki mocowania zespołu napędowego (silnika).

Grubość powłoki lakierniczej w pojeździe R. (...) nr rej. (...), na wszystkich czterech błotnikach wynosi 300-400 µm, co przekracza typowe dla lakierowania fabrycznego ok. 150 µm. Możliwe są wyniki 300-400 µm dla lakierowania fabrycznego. Oznaczenia na reflektorach pojazdu r. wskazują, że prawy reflektor pojazdu był wymieniany.

Oba pojazdy, które miały uczestniczyć w kolizji to samochody osobowe o zbliżonej konstrukcji, masie i gabarytach i ich zderzenie tymi samymi podzespołami (przednie narożniki) powinno w obydwu pojazdach wywołać bardzo zbliżone skutki w zakresie położenia i wielkości uszkodzeń.

W przypadku zetknięcia się przednich narożników pojazdów musiałyby dojść do mocnego kontaktu pomiędzy zderzakami pojazdów i zderzak pojazdu R. powinien być w przybliżeniu uszkodzony podobnie do zderzaka pojazdu V.. Nie nosi on jednak widocznych śladów uszkodzeń korespondujących z uszkodzeniami pojazdu V.. Zetknięcie się pojazdów musiałyby również skutkować przeszczepieniem lakieru jednego pojazdu na drugi. Na obu pojazdach brak jednak przeszczepień. Na nadwoziu pojazdu V. brak charakterystycznych otarć bocznych w postaci poziomych, wielokrotnych rys, powstających w czasie przesuwania się pojazdów względem siebie. W wyniku kolizji nie mogło dojść do złamania metalowej części poduszki silnika i wygięcia drążka kierowniczego. Na obręczy koła pojazdu V. brak jakichkolwiek śladów pochodzących od opony innego pojazdu, które musiałyby pozostać po silnym uderzeniu.

Uszkodzenia obręczy koła pojazdu V. wskazują na kontakt z pojedynczym, twardym odstającym elementem. Na nadwoziu samochodu R., w rejonie przedniego prawego błotnika, na wysokości obręczy koła brak takiego elementu. Prawe przednie koło pojazdu R. i kołpak nie noszą śladów uszkodzeń.

Uszkodzenia samochodu V. (...) nr rej. (...) nie odpowiadają uszkodzeniom jakie powinny powstać w samochodzie R. (...) nr rej. (...) w okolicznościach podawanych przez M. S. i są odmienne od uszkodzeń wskazanych przez kierującego pojazdem marki R. (...) nr rej. (...).

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny opierając się na dowodach z przywołanych w uzasadnieniu dokumentów.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków M. R. i M. S., oceniając je jako nielogiczne, niespójne i niezgodne z oświadczeniami w/w jako uczestników kolizji, złożonymi w toku postępowania likwidacyjnego oraz co najważniejsze sprzeczne z wnioskami opinii biegłego.

M. R., wbrew treści złożonego przez siebie oświadczenia o przebiegu zdarzenia, słuchany na rozprawie zeznał, że uszkodzeniu w samochodzie V. uległy lewe drzwi od strony kierowcy; zaprzeczał też aby uszkodzeniu w tym pojeździe uległ lewy przedni reflektor, lewe przednie koło i maska. Zeznania jego były też wewnętrznie sprzeczne, gdyż raz zezna, że „przeciągnął” po samochodzie V. a następnie, że uderzył kątowo a nie równoległe i odbił się. Ostatecznie świadek stwierdził, że nie widzi związku pomiędzy okazanymi mu zdjęciami uszkodzonego pojazdu V. a kolizją, w której uczestniczył.

M. S. zeznał, że „auta się szczyły”, „przeciągnęły” i były względem siebie ustawione równoległe, że koło pojazdu R. uderzyło w koło pojazdu V.. Opisany przez niego przebieg zdarzenia nie tylko w żaden sposób nie przystaje do wersji zdarzeń przedstawionej przez M. R., ale też nie znajduje potwierdzenia w opinii biegłego, która szczegółowo podaje, jaki byłby zakres uszkodzeń pojazdu przy takim ich ustawieniu i przebiegu kolizji.

Ustalając czy uszkodzenia pojazdu marki V. mogły powstać w przebiegu zdarzenia podawanym przez jego uczestników Sąd oparł się na opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych P. W., którą ocenił jako wyczerpującą, rzetelną, mającą należyte oparcie teoretyczne oraz wyczerpująco odpowiadającą na odezwę Sądu, przedstawiającą w sposób jasny i nie budzący wątpliwości tok rozumowania biegłego, który doprowadził go do przyjętych wniosków. Została ona sporządzona przez osobę posiadającą odpowiednie kwalifikację, w oparciu o wystarczający materiał dowodowy.

Biegły szczegółowo także ustosunkował się do wszystkich zarzutów powoda. Biegły odniósł się do różnic konstrukcyjnych obu pojazdów, przyczyn dla których w opisanym przez powoda przebiegu kolizji nie mogło dojść do uszkodzeń części poduszki silnika i drążka kierowniczego oraz pomiaru grubości powłoki lakierniczej w pojeździe R., która to potrzeba powstała w celu zweryfikowania czy błotnik w tym pojeździe był naprawiany.

Sąd nie poczynił ustaleń na podstawie zeznań świadka A. N., gdyż nie mogły one zastąpić opinii biegłego, a w istocie sprowadzały się do oceny, czy uszkodzenia pojazdów mogły powstać w przebiegu zdarzenia podanym przez jego uczestników.

Sąd oddalił wniosek powoda o zobowiązanie biegłego do uzupełnienia opinii po przeprowadzeniu oględzin w miejscu, w którym doszło do zdarzenia mając na uwadze, że biegły, słuchany na rozprawie, stwierdził, że gdyby uznał, że przeprowadzenie oględzin może mieć wpływ na treść opinii, to dokonałby wizji na miejscu zdarzenia.

Sąd Rejonowy formalnie nie pominął dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy motoryzacyjnego na okoliczność wyceny szkody, ale podał, że miało to być efektem uwzględnienia wniosków opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków.

Mając na uwadze takie ustalenia Sąd Rejonowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, a to wobec uznania, że uszkodzenia stwierdzone w pojeździe powoda nie mogły powstać w okolicznościach podanych w zgłoszeniu szkody i przez niego deklarowanych. Orzekając, Sąd Rejonowy oparł się na przepisach art. 822 § 1 k.c., art. 9 ust. 1,

art. 13 ust. 2 i art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, a także na art. 435, 436 § 1 i 361 § 1 k.c.

Sąd Rejonowy wskazał w oparciu o w.w. przepisy, że obowiązek ubezpieczyciela w ramach obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych zależy jest od odpowiedzialności na zasadach prawa cywilnego posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego, która w tym wypadku jest odpowiedzialnością na podstawie ryzyka z art. 436 § 1 k.c., jako odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną „przez ruch” mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Konstrukcja przepisu art. 436 k.c. w związku z art. 435 k.c. polega na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody i okoliczności wyłączających odpowiedzialność na zasadzie ryzyka w płaszczyźnie przyczynowości w sensie art. 361 § 1 k.c. Pojęcie „przyczynowości” w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. jest w tym wypadku przydatne dla ustalenia odpowiedzialności na podstawie art. 436 § 1 k.c. Powstanie szkody (wypadku) musi być zatem przyczynowo rzeczywiście powiązane z ruchem pojazdu mechanicznego poruszanego za pomocą sił przyrody. Art. 361 § 1 k.c. ogranicza odpowiedzialność tylko do normalnych (tj. typowych, występujących zazwyczaj) następstw działania lub zaniechania, z których szkoda wynikła, opierających się na istnieniu obiektywnej zależności (w rozumieniu związku przyczynowego pomiędzy badanymi zjawiskami).

W ocenie Sądu I instancji istnienia takiego związku przyczynowego powód, pomimo ciężącego na nim w tym zakresie obowiązku dowodzenia (art. 6 k.c.) nie wykazał, o czym świadczy porównanie uszkodzeń powstałych w obu pojazdach uczestniczących w kolizji z oświadczeniami jej uczestników złożonymi w ramach prowadzonego przez ubezpieczyciela postępowania likwidacyjnego. Opierając się na opinii biegłego Sąd ustalił, że uszkodzenia samochodu V. nie odpowiadają uszkodzeniom, jakie powinny powstać w samochodzie R. w okolicznościach podawanych przez M. S. i są odmienne od uszkodzeń wskazanych przez kierującego pojazdem marki R..

W konsekwencji wobec braku możliwości przyjęcia odpowiedzialności M. R. za skutki kolizji, strona pozwana nie była zobowiązana do wypłaty odszkodowania.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od tego wyroku złożył powód, zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, które miały wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to:

1. art. 817 § 2 k.c. w zw. z art. 17 w zw. z art. 16 ust. 1-3 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że podmiot domagający się odszkodowania z tytułu uszkodzenia pojazdu mechanicznego jest zobowiązany do wykazywania wszelkich okoliczności pozytywnych oraz negatywnych zdarzenia, w tym także wersji hipotetycznych wydarzeń, w sytuacji gdy powód, będący poszkodowanym w zdarzeniu komunikacyjnym, dopełnił wszelkich dyspozycji płynących z ww. przepisów do uznania jego roszczenia, a w szczególności wykazał podstawy odpowiedzialności pozwanego, okoliczności zdarzenia oraz dokonał subsumpcji pomiędzy zdarzeniem, a poniesioną szkodą, które stanowią przesłanki do wypłaty odszkodowania na rzecz powoda;

2. art. 805 § 1 k.c. i art. 822 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przejęciu interpretacji, że przepisy te zwalniają pozwanego z obowiązku wykazania, iż uszkodzenia pojazdu powoda, jako poszkodowanego, nie mogły powstać w miejscu kolizji, a zwłaszcza w kontakcie z pojazdem drugiego uczestnika zdarzenia w sytuacji, gdy są to okoliczności, z których ubezpieczyciel wywodzi skutki prawne i mają one decydujące znaczenie dla ewentualnego uchylecia się od odpowiedzialności odszkodowawczej, a także na temat ww. okoliczności wypowiedzieli się biegli, których opinii pozwany nie potrafił skutecznie podważyć w toku postępowania przed Sądem I instancji;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogły mieć istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to:

1. art. 210 § 2 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. oraz art. 230 i art. 232 k.p.c. wobec przyjęcia, iż powód nie wykazał zasadności swojego roszczenia, podczas gdy strona pozwana nie wypowiedziała się w przedmiocie zasadniczych twierdzeń i dowodów dotyczących okoliczności zdarzenia, zwłaszcza nie kwestionowała mechanizmu zderzenia polegającego na wymuszeniu pierwszeństwa przejazdu przez M. R., co w świetle zeznań świadka M. S. i zasadniczej części opinii biegłego (zarówno w części pisemnych, jak i ustanej) winno zostać potraktowane, jako przyznanie tych okoliczności przez pozwanego, w szczególności, że pozwany nie podjął żadnej inicjatywy dowodowej w zakresie wykazywania okoliczności przeciwnych;

2. art. 232 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że ciężar dowodu w postępowaniu w niniejszej sprawie, co do okoliczności zaistnienia zdarzenia objętego ochroną ubezpieczeniową spoczywa na powodzie pomimo, iż to ubezpieczyciel w toku postępowania likwidacyjnego samodzielnie w protokole oględzin kwalifikuje zakres uszkodzeń, a także nieuzasadnione przyjęcie przez Sąd I instancji, że pozwany jest zwolniony z obowiązku wykazania, okoliczności i zakresu uszkodzenia pojazdu powoda, jako poszkodowanego, a w szczególności nie mogły powstać w miejscu kolizji, a zwłaszcza w kontakcie z pojazdem drugiego uczestnika zdarzenia w sytuacji, gdy są to okoliczności, z których ubezpieczyciel wywodzi skutki prawne i mają one decydujące znaczenie dla ewentualnego uchylenia się od odpowiedzialności odszkodowawczej, w związku z czym Sąd I instancji dokonał nieuprawnionego przerzucenia obowiązku dowodowego na powoda, zobowiązując go do dowodowego obalenia nieudowodnionych twierdzeń pozwanego, o których mowa wyżej, pomimo iż powód wykazał wszystkie przesłanki, od których zależy odpowiedzialność odszkodowawcza ubezpieczyciela, tj. szkodę, winę sprawcy oraz związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem a szkodą powoda;

3. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na pominięciu w toku wydania wyroku w sprawie istotnych informacji zawartych w dowodach przeprowadzonych w sprawie, a w szczególności w treści opinii biegłego, który zasadniczo uznał możliwość zaistnienia zdarzenia w okolicznościach podanych przez powoda, a zwłaszcza większość uszkodzeń pojazdu powoda;

4. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na dokonaniu dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego w sprawie i wyciągnięcie przez Sąd I instancji sprzecznych wniosków w zakresie:

a) ustalenia możliwości wystąpienia szkody w pojeździe powoda, w sposób przez niego opisany w pozwie, pomimo tego, że zeznania powoda oraz opinia potwierdziły możliwość kolizji w sposób opisany przez powoda, natomiast twierdzenia pozwanego zmierzające do podważenia ustalenia możliwości zaistnienia w podanych przez powoda okolicznościach, nie spowodowały zmiany wniosków opinii biegłego o prawdopodobnej wersji przebiegu zdarzenia prezentowanej przez powoda,

b) przyjęcia, że dowody wskazane w sprawie, a w szczególności zeznania świadka M. S. oraz sprawcy kolizji, dokumentacja zalegająca w aktach oraz opinia biegłego, nie stanowią wystarczającej podstawy do uznania roszczenia powoda za wykazane,

c) pominięcia dokumentów w zakresie wyliczenia szkody w samochodzie, co łącznie z pominięciem dowodu z opinii biegłego w tym zakresie, doprowadziło do dowolnego uznania, że roszczenie objęte pozwem nie zostało udowodnione;

5. art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. wobec zaniechania dopuszczenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłego P. W., poprzedzonych oględzinami obydwu pojazdów oraz miejsca zdarzenia, również w zakresie dodatkowego szczegółowego odniesienia się do zarzutów zawartych w pismach powoda oraz wyliczenia szkody, względnie wobec zaniechania uwzględnienia wniosku powoda w zakresie dopuszczenia dowodu z opinii kolejnego biegłego;

6. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na sporządzeniu uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia w sposób pobieżny i skrótowy, w związku z czym powód nie ma możliwości ustalenia wszystkich przesłanek na podstawie, których Sąd I instancji wydał zaskarżony wyrok;

7. art. 98 § 1, art. 98 § 3 k.p.c. oraz 109 § 2 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyznaniu pozwanemu błędnej kwoty tytułem zwrotu kosztów postępowania.

III. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego wyroku, które miały istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że:

1. powód nie udowodnił swojego roszczenia w sytuacji, gdy powód wypełnił wszelkie przesłanki odpowiedzialności pozwanego, zgłaszając w tym zakresie wnioski dowodowe;

2. zakres uszkodzeń pojazdów biorących udział w kolizji nie pozwala na przyjęcie, że miała ona miejsce w sposób opisany przez powoda, w sytuacji gdy opinia biegłego nie wykluczyła przebiegu kolizji w okolicznościach deklarowanych przez powoda i świadka M. S., podkreślając nawet bardziej prawdopodobny taki właśnie przebieg zdarzenia, a nadto w toku sprawy nie pojawiły się inne dowody pozwanego, wykazujące okoliczności przeciwne, stanowiący również konsekwencję pominięcia opinii biegłego w zakresie wysokości szkody poniesionej przez powoda.

Mając to na uwadze skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w podwójnej wysokości za obydwie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego jako kosztów procesu.

Skarżący wniósł także o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego P. W. na okoliczność dodatkowej oceny możliwości zaistnienia uszkodzeń samochodu poszkodowanego w podanych przez niego okolicznościach, udzielenie odpowiedzi na zarzuty powoda, poprzedzonej oględzinami pojazdów oraz miejsca zdarzenia oraz na okoliczność wysokości szkody poniesionej przez powoda, względnie dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego na wskazane okoliczności.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w całości podziela – przyjmując je za własne - ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, jak i oparte na nich rozważania natury prawnej, przez co szczegółowe ich tutaj powielanie uważa za zbędne (postanowienie SN z 26.04.2007 r., II CSK 18/07), ograniczając się jedynie do odniesienia się do poszczególnych zarzutów apelacji.

W pierwszej kolejności wpadało omówić zarzuty dotyczące naruszenia przepisów proceduralnych.

Nie był zasadny zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Zgodnie z nim uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Wszystkie te elementy zaskarżony wyrok zawiera. Nie ma wątpliwości jakie fakty Sąd w sprawie ustalił jako istotne dla rozstrzygnięcia uznając je zarazem za udowodnione i na jakich dowodach się oparł. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera zatem obligatoryjne elementy, pozwalając na ocenę toku myślenia Sądu, który doprowadził go do wydania orzeczenia. Nawet ewentualna wadliwość tego rozumowania, nie przekłada się zaś na naruszenie zakwestionowanej normy.

Przechodząc do zarzutu nieprawidłowej oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji stwierdzić należy, że także ten zarzut nie zasługiwał na uwzględnienie. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd zasady swobodnej oceny dowodów wynikającej z art. 233 § 1 kpc wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania

lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena, dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok SN z dnia 10.06.1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok SA w Warszawie 17.05.2012 r., I ACa 31/12). Same, nawet poważne wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice określone w art. 233 § 1 kpc, nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska (wyrok SN z dnia 12.04. 2012 r., I UK 347/11).

W niniejszej sprawie tak definiowanych uchybień swobodnej oceny dowodów nie było, a ocena Sądu I instancji zakwestionowanych w apelacji dowodów nie uchybiała tym zasadom. Jednocześnie podkreślić należy, że do skutecznego zakwestionowania oceny dowodów dokonanej przez Sąd bezpośrednio dowody przyprawdzający nie jest wystarczające zaprzeczenie zgody na ocenę dokonaną przez Sąd, a niezbędne jest zaprezentowanie takich argumentów, które nie pozwolą pozostawić oceny dowodów Sądu I instancji jako wiążącej, bo zgodnej ze wspomnianymi zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Takiej zaś argumentacji w apelacji zupełnie zabrakło, przez co skarżący, ograniczając się jedynie do przedstawienia własnej oceny wypadków, sprowadził swój wywód oparty na omawianym przepisie jedynie do bezskutecznej dla podważenia oceny Sądu bezpośrednio przeradzającego dowody polemiki z ustaleniami Sądu. Apelujący nie poddał analizie tych wywodów Sądu, które prezentowały taką a nie inną selekcję przeprowadzonych dowodów, ocenę ich wiarygodności i mocy dowodowej oraz motywacji, jaką Sąd się w tym zakresie kierował. Apelujący nie przedstawił żadnych logicznych argumentów, dla których ocena Sądu takiej logiki miałaby być pozbawiona. Apelujący nie wskazał żadnych faktów bądź dowodów, które Sąd niesłusznie pominął, albo niewłaściwie ocenił. Apelujący nie przedstawił żadnych powodów, dla których wadliwe były finalne wnioski Sądu co do zajścia wypadku i powstania szkód w pojeździe powoda w deklarowanych przez niego okolicznościach. Skarga oparła się za to wyłącznie na konsekwentnym twierdzeniu, trzeba podkreślić, że nie popartym koniecznym materiałem dowodowym, że zdarzenie drogowe zaistniało, miało deklarowany przebieg i skutkowało powstaniem wszystkich szkód zgłoszonych ubezpieczycielowi. Mnogość zarzutów apelacji, w najmniejszym stopniu nie przełożyła się na ich merytoryczny wydźwięk i w żaden sposób nie mogła skutkować uznaniem, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest uzasadniony.

Nie można zgodzić się z twierdzeniem, że Sąd poczynił ustalenia wbrew dowodom w postaci zeznań powoda i opinii biegłego, które potwierdziły możliwość kolizji w sposób opisany przez powoda. Przede wszystkim powód w ogóle w sprawie zeznań nie składał, a jedyną osobą noszącą nazwisko S. przesłuchaną w sprawie był M. S.. Po wtóre, trudno jest opierać ustalenia na jego zeznaniach, skoro był on żywotnie zainteresowany wynikiem sprawy i zeznania jego miały nie tyle potwierdzać zajście, co konkretyzować deklarację powoda co do okoliczności wypadku, po to by dopiero w niejako następnym kroku słowa jego poddać specjalistycznej weryfikacji. Po trzecie, absolutnie nie jest tak, że biegły potwierdził możliwość kolizji w sposób opisany przez powoda, gdyż wręcz przeciwnie, ten całkowicie wykluczył okoliczności zajścia w wersji opisanej przez osobę wskazaną jako sprawca wypadku, zaś w wersji lansowanej przez kierującego V. stwierdził jedynie, że do uszkodzeń (a i w tym wypadku tylko niektórych z zadeklarowanych) mogłoby dojść, ale tylko pod warunkiem odpowiednich korelacji w pojeździe R., których w sprawie nie ujawniono.

Także nie można było podzielić twierdzenia, że dowody wskazane w sprawie, a w szczególności zeznania świadka M. S. oraz sprawcy kolizji, dokumentacja zalegająca w aktach oraz opinia biegłego stanowią wystarczającą podstawę do uznania roszczenia powoda za wykazane. Dowodu takiego na pewno nie stanowi żaden dokument, gdyż te – mając zwłaszcza na uwadze dokumentację fotograficzną i akta szkodowe – zostały omówione w opiniach biegłego w sposób jednoznacznie dla powoda negatywny. Trudno uznać za dowody takie zeznania świadków, które nie dość, że były ze sobą na wielu płaszczyznach całkowicie sprzeczne, to także zostały zweryfikowane przez sądowego rzeczoznawcę. Wreszcie dowodem słuszności tez powoda nie mogła być opinia biegłego, gdyż ten całkowicie wykluczył wersję zaprezentowaną przez kierującego R., natomiast wersję M. S. tylko warunkowo uznał za możliwą (też tylko w zakresie niektórych zadeklarowanych uszkodzeń, co nie zmogło zostać bez wpływu na ocenę wiarygodności tego świadka), ale warunki, dzięki którym można by ją rozważać w kontekście podstaw odpowiedzialności strony pozwanej (ocena rzeczywistych uszkodzeń w pojeździe sprawcy), nie zostały spełnione.

Żadną wadą procedowania, i to zarówno w kontekście normy art. 233 § 1 k.p.c., jak i w kontekście osobno zarzucanych w apelacji art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c., nie było pominięcie zarówno dokumentów w zakresie wyliczenia szkody w samochodzie, jak również dowodu z opinii biegłego w tym zakresie, gdyż dowody te nie były w sprawie potrzebne. Wobec braku przypisania stronie pozwanej odpowiedzialności za szkodę co do zasady, ustalenie tej szkody co do wysokości było zwyczajnie niepotrzebne.

W sprawie nie doszło też do naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na pominięciu w toku wydania wyroku w sprawie istotnych informacji zawartych w dowodach przeprowadzonych w sprawie, a w szczególności w treści opinii biegłego, który zasadniczo uznał możliwość zaistnienia zdarzenia w okolicznościach podanych przez powoda, a zwłaszcza większości uszkodzeń pojazdu powoda. Jak wyżej zaznaczono, także w ocenie Sądu Okręgowego, sens wypowiedzi biegłego co do możliwości zaistnienia zdarzenia w okolicznościach podanych przez powoda jest zupełnie inny niż wskazuje na to powód w swojej apelacji. Biegły jedynie nie wykluczył, by na podobnym skrzyżowaniu mogło dojść do podobnego wypadku z udziałem samochodów V. i R., ale w sposób dla Sądu wystarczający uzasadnił zarazem, dlaczego dowody zaprezentowane przez strony nie pozwalały na uznanie, że szkody zadeklarowane przez powoda w istocie były skutkami tego wypadku, tych pojazdów i przy takim przebiegu.

W sprawie nie doszło też do zarzucanego Sądowi odwrócenia ciężaru dowodu. To powód miał obowiązek udowodnić, że do wypadku doszło w zadeklarowanych przez niego okolicznościach, a nie strona pozwana, że okoliczności były inne, albo do wypadku takiego nie doszło w ogóle. To powód twierdził, że ubezpieczony u strony pozwanej kierujący pojazdem marki R., z wyłącznej swojej winy, wyrządził mu wskazaną szkodę. To powód zatem winien był udowodnić, że wypadek taki miał miejsce i że wszystkie zgłoszone przez niego szkody były jego efektem. Powód takich dowodów, skutecznych z punktu widzenia przekonania Sądu o tych okolicznościach, nie przeprowadził.

Strona pozwana nigdy nie uznała jego żądań, od początku kategorycznie przecząc związkowi przyczynowemu między szkodami w jego pojeździe a deklarowanym przebiegiem wypadku. Nie zmienia tego zupełnie sporządzenie przez ubezpieczyciela własnego kosztorysu szkód, gdyż nie stanowił on uznania roszczeń powoda, zwłaszcza wobec kategorycznych wypowiedzi zakładu ubezpieczeń, w kierowanych do powoda pismach, o niemożności uznania szkody wobec: najpierw braku „potwierdzenia okoliczności powstania szkody przez naszego ubezpieczonego” (k. 29), a później i ostatecznie wobec braku stosownej korelacji uszkodzeń i związku przyczynowego. Art. 6 k.c. na powoda nakładał obowiązek wykazania szkody, winy sprawcy i związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy, a szkodą i podjęta w apelacji próba przerwania tego ciężaru na stronę pozwaną nie mogła spotkać się z akceptacją Sądu. Jest tak tym bardziej, że nawet gdyby taką koncepcję uznać za słuszną, to przeprowadzone w sprawie dowody, w tym zwłaszcza z opinii biegłego, potwierdzają w sposób dostateczny tezy prezentowane w sprawie przez ubezpieczyciela o braku koniecznego dla przypisania mu odpowiedzialności związku przyczynowego.

W tym miejscu nie sposób nie zauważyć, że ważną przyczyną oddalenia powództwa były braki w materiale dowodowym, w szczególności w zakresie skali uszkodzeń pojazdu sprawcy oraz w zakresie sprzeczności relacji płynących z zeznań dwóch uczestników kolizji. Nie można jednak winić za to strony pozwanej, bo to powód powinien

zadbać o to, by stosowne dowody swoich racji Sądowi zaprezentować. Tymczasem powód nie pokusił się nawet na powszechne w dzisiejszych czasach i pospolicie praktykowane zabezpieczenie dokumentacji fotograficznej z miejsca wypadku i uszkodzeń obu aut. Materiał taki był tym bardziej pożądanym, że uczestnicy wypadku zaniechali zawiadomienia o nim Policji, rezygnując tym samym z istotnego w sprawie dowodu. Użyteczność takiego materiału tym bardziej musiała być poszkodowanemu znana, że jak wynika z akt, wypadek ten i powstały na jego tle spór sądowy z ubezpieczycielem nie był pierwszym i jedynym z udziałem pojazdów powoda, czy M. S..

W sprawie nie zostały zatem naruszone kwestionowane art. 232 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c.

Słusznie zatem przyjął Sąd Rejonowy, że powód nie wykazał zasadności swojego roszczenia. Jak wyżej zasygnalizowano, nie jest tak, aby strona pozwana nie wypowiedziała się w przedmiocie zasadniczych twierdzeń i dowodów dotyczących okoliczności zdarzenia, czy nie kwestionowała mechanizmu zderzenia polegającego na wymuszeniu pierwszeństwa przejazdu przez M. R., a tym samym przyznała te okoliczności, co powinno obligować Sąd do uznania tych faktów za dowiedzione i ewentualnego przerzucenia inicjatywy dowodowej faktów przeciwnych na ubezpieczyciela. Przede wszystkim, strona powodowa przeczyła związkowi przyczynowemu między zdarzeniem a szkodą, przecząc zarazem dowodom na istnienie tego związku. Nawet zatem, gdyby przyjąć, że nie przeczyła mechanizmowi zderzenia polegającego na wymuszeniu pierwszeństwa przejazdu przez M. R., to nie oznacza jeszcze, że przyjmowała na siebie odpowiedzialność za szkodę. Nawet dla laika jest wiadomym, że przynajmniej część szkód w pojeździe powoda (chodzi o te szkody widziane na zewnątrz auta, w zakresie elementów blacharskich i szeroko rozumianych elementów karoserii) mogła powstać w takich właśnie okolicznościach. Nie przeczył temu biegły, nie zaprzeczył też temu Sąd. Nawet jednak od takiego stwierdzenia daleka jest jeszcze droga do uznania, że mechanizm ten zaistniał w tych konkretnych okolicznościach, w tej konkretnej sprawie, w tym konkretnym układzie czasowo-przestrzennym, w tym układzie podmiotowym, a jego efektem były wszystkie te szkody, które powód zgłosił do naprawienia. Do uznania tych wszystkich faktów nie doszło, a zatem powód musiał je udowodnić, czemu nie sprostał, wobec kategorycznych i niekorzystnych dla jego twierdzeń wniosków opinii biegłego, której uzasadnienie pozwalało na ocenę wyników jego pracy przez Sąd, w sposób racjonalny i daleki od zarzucanej przez skarżącego dowolności. To zarazem również zwalniało stronę pozwaną od jakiegokolwiek dalej idącej inicjatywy dowodowej. To z kolei oznacza, że chybionym był zarzut naruszenia art. 210 § 2 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. oraz art. 230 i art. 232 k.p.c.

Konsekwencją niepotwierdzenia się omówionych wyżej zarzutów procesowych, za niewadliwe uznał Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne Sąd I instancji, w tym te kwestionowane w apelacji.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji prawidłowo także zastosował w sprawie prawo materialne, do właściwych jego norm się odwołał, dokonał ich poprawnej wykładni i przeprowadził niewadliwą subsumpcję ustalonych faktów do tych norm.

W sposób oczywisty nie naruszono art. 817 § 2 k.c., który dotyczy terminów wypłaty świadczeń z ubezpieczenia. Nie naruszono go także w zakresie, w jakim mowa w nim o bezspornej części świadczenia, gdyż takiej w sprawie nie było, a o jej istnieniu nie świadczy bynajmniej sporządzony przez ubezpieczyciela - co wyraźnie podkreślano - tylko warunkowo, kosztorys szkody.

Nie naruszono też w sprawie art. 17 w zw. z art. 16 ust. 1-3 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, gdyż dotyczą one obowiązków osób uczestniczących w zdarzeniu, a w okolicznościach niniejszej sprawy ubezpieczonego i domagającego się odszkodowania. Przepisy te nie kreowały po stronie zakładu ubezpieczeń żadnych obowiązków i nie oznaczały przerzucenia na ubezpieczyciela konieczności dowodzenia w niniejszej sprawie. Przepisy te zarazem nie modyfikują normy z art. 6 k.c. i nie zwalniają podmiotu domagającego się odszkodowania z tytułu uszkodzenia pojazdu mechanicznego od obowiązku wykazywania wszelkich okoliczności zdarzenia, które decydują o przysługującym mu prawie do odszkodowania i jego zakresie. Nie można było więc zgodzić się z tak prezentowaną w apelacji wykładnią tych przepisów. Raz jeszcze za to trzeba podkreślić, że ani strona pozwana nie uznała swojej odpowiedzialności za szkody powoda, ani Sąd wyrokując nie dysponował dowodami tą odpowiedzialność potwierdzającymi, ani też dowodów takich powód nie zaoferował. Powód akcentuje przy okazji, co

potwierdza biegły, że części faktów udowodnić się nie da z uwagi na upływ czasu i zesze w związku z tym zmiany, jak choćby naprawa pojazdu R.. Nie można jednak w tym miejscu nie zauważyć, że za ów upływ czasu po części winę ponosi sam powód, który zdecydował się na powództwo prawie 3 lata po wypadku.

Powód podnosił też, że nie dało się ustalić zakresu uszkodzeń R., bo ubezpieczyciel zbyt późno zrobił jego oględziny i ten został już naprawiony. Powód zdaje się jednak pomijać, że biegły sporządził opinię wariantowo, a więc nawet przy założeniu, że mający być uszkodzonym w wypadku błotnik R. (którego uszkodzenia miały dowodzić korelacji uszkodzeń obu pojazdów) został wymieniony, ale nawet w tym wariantcie, powołując się choćby na skalę uszkodzeń bezspornie niewymienianego zderzaka R., podał jednoznacznie, że do zgłoszonych przez powoda szkód w jego pojeździe dojść w takim zderzeniu z tym R. dojść nie mogło. Nie można też nie zauważyć, idąc w ocenie materiałów sprawy jeszcze dalej, że jak wynika z oceny stanu technicznego prawego przedniego błotnika R., miejsca jego osadzenia i śladów towarzyszących miejscu jego mocowania, a także faktu, że wszystkie błotniki tego auta mają taką samą grubość warstwy pokrycia lakierniczego, jest najbardziej prawdopodobne, że albo w ogóle nie był on wymieniany (co w ogóle przekreślałoby twierdzenia powoda, bo ujawnione uszkodzenia błotnika R. nie korelują z uszkodzeniami V.), albo miało to miejsce na długo przed wypadkiem, albo w okolicznościach w ogóle z tym wypadkiem nie związanych, bo takich, że lakierowaniu poddane były wszystkie cztery błotniki auta, a przecież w tym wypadku miał ucierpieć tylko ten jeden.

Nie można zgodzić się więc z powodem, że dopełnił on wszelkich dyspozycji płynących z ww. przepisów do uznania jego roszczenia, a w szczególności wykazał podstawy odpowiedzialności pozwanego, okoliczności zdarzenia oraz dokonał subsumpcji pomiędzy zdarzeniem, a poniesioną szkodą, które stanowią przesłanki do wypłaty odszkodowania na rzecz powoda. W ocenie Sądu Okręgowego, co starano się w tym uzasadnieniu zaprezentować, skuteczność działań dowodowych powoda, w kontekście wszystkich dowodów sprawy, była zasadniczo odwrotna, bowiem nie wykazał on, że strona pozwana ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za zgłoszoną jej szkodę.

Sąd Rejonowy nie dokonał też wadliwej interpretacji art. 805 § 1 k.c. i art. 822 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 § 1 k.c. poprzez przejęcie, że przepisy te zwalniają pozwanego z obowiązku wykazania, iż uszkodzenia pojazdu powoda, jako poszkodowanego, nie mogły powstać w miejscu kolizji, a zwłaszcza w kontakcie z pojazdem drugiego uczestnika zdarzenia w sytuacji, gdy są to okoliczności, z których ubezpieczyciel wywodzi skutki prawne i mają one decydujące znaczenie dla ewentualnego uchylecia się od odpowiedzialności odszkodowawczej, a także na temat ww. okoliczności wypowiedzieli się biegli, których opinii pozwany nie potrafił skutecznie podważyć w toku postępowania przed Sądem I instancji. Jak kilkakrotnie już podkreślano, Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że obowiązki dowodowe w niniejszym postępowaniu spoczywały przede wszystkim na powiedzie i to on powinien dowieść wszystkich przesłanek odpowiedzialności strony pozwanej, a nie ta miała dowodzić uwolnienia się od nich, gdyż żaden przepis nie odwraca w sprawach ubezpieczeniowych rozkładu ciężaru dowodu, ani nie wprowadza żadnego domniemania odpowiedzialności ubezpieczyciela, które następnie ten ma obalać. Ze wskazanych przez skarżącego w tym zarzucie okoliczności to on wywodzi skutki prawne, a więc to on powinien je udowodnić. Nie jest też tak, jak w dalszej części zarzutu napisano, że okoliczności te zostały potwierdzone przez biegłego, gdyż tezy biegłego, kategoryczne i konsekwentnie przez całe postępowanie podtrzymywane, były całkowicie odmienne i wykluczające zaistnienie zdarzenia i powstanie szkód powoda w okolicznościach wskazanych w zgłoszeniu szkody.

Chybiony, ale też niezrozumiały był zarzut naruszenia art. 98 § 1, art. 98 § 3 k.p.c. oraz 109 § 2 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyznaniu pozwanemu błędnej kwoty tytułem zwrotu kosztów postępowania. Chybiony był o tyle, że wobec przegrania procesu przez powoda winien on ponieść wszystkie jego koszty na zasadzie art. 98 § 1 k.p.c. Niezrozumiały zaś dlatego, że Sąd I instancji w ogóle nie orzekł o wysokości przyznanego stronie pozwanej wynagrodzenia jej pełnomocnika i nie wskazał żadnych przepisów powołanego w apelacji rozporządzenia, zatem nie dało się ocenić, zwłaszcza wobec braku jakiegokolwiek uzasadnienia zarzutu, dlaczego do naruszenia zakwestionowanych norm miałyby dojść.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.. Powód przegrał swoją apelację, więc była zobowiązany do zwrotu jej kosztów na rzecz strony pozwanej, która o zasądzenie tych kosztów wniosła w odpowiedzi na apelację. Na zasądzoną kwotę 1 800 zł złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej obliczone na podstawie § 2 pkt. 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, w brzmieniu z daty wniesienia apelacji.